

Sekretarz Rady Prawnej Episkopatu: apostazja to formalne wystąpienie z Kościoła

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Przy okazji ostatniego tygodnia apostazji na naszym forum pojawiły się [dyskusje o formalnym statusie apostazji](http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,498299) (<http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,498299>): czy jest ona tożsama z wypisaniem się z organizacji czy może raczej tylko z zawieszeniem praw. Kościół dopiero bowiem od całkiem niedawna stanął wobec zadania uregulowania wystąpień na życzenie (w dawnych czasach usunięcie poza wspólnotę kościelną było surową karą o wymiarze nie tylko religijnym) i wciąż kiepsko sobie z tym radzi. Źródłem problemu jest przede wszystkim dwójka natura członkostwa w kościele: formalno-administracyjna (tak jak w każdej organizacji społecznej) oraz sakramentalno-mistyczna (dotyczy to wielu organizacji religijnych i parareligijnych). Kościół katolicki utrzymuje wierzenie, że chrzest pozostawia metafizyczne piętno, bez względu na dalsze życie ochrzczonego.

Formuła taka zupełnie nie respektuje idei wolności sumienia. Z tego też względu chrzest dzieci powinien być zabroniony wraz z dalszym rozwojem cywilizacyjnym prawa. W dawnych czasach dziecko pozostawało w totalnej władzy rodzica, który władał nawet życiem kilkunastoletniego dziecka. Rodzice z czasem utracili to prawo, później prawo wydania za mąż itd. Do dziś jednak pozostał odwieczny anachronizm: prawo wyboru światopoglądu dziecka tuż po jego narodzinach, przejawiające się w zapisaniu dziecka do określonego kościoła, który nierzadko głosi pogląd, że znamię jakim jest ono znakowane, pozostaje na całe życie. Jest to prymitywne i nieracjonalne. Póki co trzeba poprzestać na postulacie: zero tolerancji dla chrzczenia dzieci przez osoby niewierzące, ulegające presji rodziny.

W ostatnich latach zaczyna się wreszcie kształtować powoli formalno-administracyjne opuszczenie Kościoła, które oczywiście jest zamącone przez koncepcję członkostwa „mistycznego”. Formalizując zasady apostazji na życzenie Kościół zaczął uznawać formalno-administracyjne opuszczenie Kościoła, choć wciąż nie może sobie poradzić z klarownym uporządkowaniem dwóch sfer przynależności.

Wobec wątpliwości z tym związanymi, w maju b.r. zwróciłem się z pismem do Episkopatu, o wyjaśnienie statusu apostazji. Odpowiedzi udzielił Sekretarz Rady Prawnej Episkopatu, legitymujący się doktoratem prawa kanonicznego w Watykanie, który wyjaśnił, że apostazję rozumieją jako formalne opuszczenie Kościoła (administracyjne wypisanie), lecz przy zachowaniu członkostwa mistycznego w Kościele: „W wyniku zaś tego aktu [apostazji] następuje administracyjne przerwanie więzi członkowskiej tej osoby z Kościołem katolickim. (...) Kościół katolicki w odniesieniu do apostazji respektuje w pełni wolę swoich wiernych, podejmuje na ich wniosek akty prawne, które po spełnieniu wymagań formalnych osiągają swój skutek, czyli następuje zerwanie administracyjne więzi łączącej daną osobę z Kościołem katolickim. Ale mimo to Kościół katolicki — nie kwestionując sytuacji prawnej — może ze swej strony uważać takie osoby dalej za swoje i — cierpliwie czekając na ich powrót - traktować ich stan za swoiste zawieszenie w ramach życia Kościoła.”

Zgodnie z tą odpowiedzią, w kategoriach prawa państwowego, apostazja jest tożsama z rezygnacją z członkostwa w organizacji religijnej. Z punktu widzenia wolności sumienia, inne stanowisko Kościoła w tej kwestii naruszałoby międzynarodowe konwencje dotyczące praw i wolności człowieka, a tym samym nie dałoby się tutaj zasłonić nawet Konkordatem.

Pytanie do Episkopatu

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie kwestii formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego. Pytanie związane jest bezpośrednio z ochroną konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania. W jej ramach każdy obywatel ma prawo należenia bądź nie przynależenia do wspólnot wyznaniowych. Czy zatem istnieje możliwość realizacji tej wolności przez osobę ochrzczonej w Kościele katolickim — czy może ona przestać należeć do Kościoła katolickiego?

Dodam, że chodzi tutaj o przynależność czysto administracyjną, abstrahując od innego rozumienia więzi z Kościołem.

Osoby, które pragną formalnie opuścić szeregi Kościoła żywią przekonanie, że formalna apostazja jest równoważna z wystąpieniem z Kościoła i — ujmując to językiem prawa cywilnego -

przerwaniem więzi członkowskiej. Ostatnio jednak pojawiły się głosy ze strony Kościoła (m.in. abpa Henryka Hosera) z których wynika, że formalna apostazja jest swoistym zawieszeniem pewnych praw w ramach Kościoła i nie jest tożsama z administracyjnym przerwaniem więzi członkowskiej.

Brak możliwości przerwania więzi członkowskiej byłby równoważny z naruszeniem konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania tych osób, które będąc formalnie członkami wspólnoty katolickiej, chciałyby z niej wystąpić. W związku z tymiż wolnościami, zwracam się z prośbą o wskazanie właściwej formy oświadczenia woli poprzez którą można przerwać więź członkowską z Kościołem katolickim.

Odpowiedź z bprasowe@episkopat.pl

Opowiadając na Pańskie pytanie: „Czy zatem istnieje możliwość realizacji tej wolności przez osobę ochrzczonej w Kościele katolickim — czy może ona przestać należeć do Kościoła katolickiego?“, zacytuję tekst Deklaracji Soboru Watykańskiego II o wolności religijnej, gdzie w nr 2 czytamy:

„Ten Sobór Watykański oświadcza, że osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Wolność ta polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to jednostki, czy też grup społecznych i wszelkiej władzy ludzkiej, i to przynajmniej tak, żeby nikt nie był zmuszany do działania wbrew swemu sumieniu ani nie doznawał przeszkody, gdy działa według swego sumienia - prywatnie czy publicznie, sam albo stowarzyszony z innymi — w należnych granicach. Ponadto Sobór oświadcza, że prawo do wolności religijnej jest w istocie zakorzenione w godności osoby ludzkiej, którą poznajemy przez objawione słowo Boże i przez rozum ludzki. To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej należy tak uwzględnić w prawnym porządku społecznym, aby stało się ono prawem państwowym.”

Powyższy fragment deklaracji soborowej nie pozostawia wątpliwości, iż Kościół katolicki stoi na straży prawa do wolności religijnej, a postulując jego umieszczenie w prawodawstwie cywilnym każdego państwa zabiega o zapewnienie jak najskuteczniejszych gwarancji korzystania z niego każdemu człowiekowi. Warto w tym momencie podkreślić, że źródło tego prawa Kościół katolicki widzi w naturze osoby ludzkiej, czyli jest ono wynikające z woli Stwórcy, a jako takie wchodzi w zakres prawa naturalnego, którego Kościół katolicki — choć jest interpretatorem i stróżem — nie ma władzy zmieniać, ani tym bardziej nikogo pozbawiać.

Dla pełniejszego wyjaśnienia doktryny Kościoła katolickiego pozwolę sobie podkreślić — co również wynika z cytowanego tekstu deklaracji soborowej — iż Kościół katolicki przyjmuje zarówno zakres pozytywny, jak i negatywny prawa do wolności religijnej. A to znaczy, że Kościół katolicki przyznaje każdej osobie ludzkiej - również swoim wiernym — wolność od jakiegokolwiek przymusu w kwestii religii. Tym samym, jeśli ktoś zamanifestuje wolę dokonania apostazji wobec właściwej władzy kościelnej, a ta stwierdzi, iż istotnie ten zewnętrznie dokonywany akt odpowiada wewnętrznemu aktowi woli dokonania apostazji, Kościół katolicki — po podjęciu także spoczywającego na nim obowiązku uświadomienia wagi i konsekwencji tego aktu — przyjmie i uszanuje wolę takiej osoby. W wyniku zaś tego aktu następuje administracyjne przerwanie więzi członkowskiej tej osoby z Kościołem katolickim.

W odniesieniu zaś do prośby o wskazanie właściwej formy oświadczenia woli, przez którą można przerwać więź członkowską z Kościołem katolickim, informuję, że w tym celu konieczne jest spotkanie z proboszczem miejsca zamieszkania osoby chcącej złożyć tego rodzaju oświadczenie. Tenże proboszcz — zaznaczam aktualnego miejsca zamieszkania, a nie chrztu, jeśli są różne — jest kompetentny do przyjęcia tego rodzaju aktu prawnego i wskaże właściwą jego formę.

Pozwolę sobie jednak w tym momencie na uwagę, że tylko takie — administracyjne - zerwanie



więzi ochrzczonego, dokonującego apostazji, może nastąpić z Kościołem katolickim. Nie można bowiem zatrzeć, unicestwić w sposób definitywny więzi - nazwę je — sakramentalnych z Kościołem katolickim w osobie, która przyjęła chrzest i do tego Kościoła została włączona. Jest tu pewna analogia do więzów krwi, które istnieją między osobami na podstawie posiadania wspólnych przodków, a które w swej istocie są nie do zatarcia, nie do unicestwienia. Można jedynie w nie ingerować administracyjnie. Stąd też postawa Kościoła katolickiego wobec apostazji jest w pewnej analogii do postawy mogącej mieć miejsce w rodzinie. Może się zdarzyć, że dzieci wyrzekną się swoich rodziców, będą chciały zmienić nazwiska i podejmują wszelkie możliwe akty prawne, aby zatrzeć swój związek z wyjściową rodziną. Przypuśćmy również, że rodzice tych dzieci, aby uszanować ich decyzję, podejmą współpracę z nimi w tych działaniach prawnych i decyzja dzieci stanie się faktem. To wszystko jednak nie przeszkadza rodzicom tych dzieci uważać je dalej za swoje, choć akty prawne są dokonane i obowiązują, i w ich efekcie są to obce osoby. Analogia polega na tym, że Kościół katolicki w odniesieniu do apostazji respektuje w pełni wolę swoich wiernych, podejmuje na ich wniosek akty prawne, które po spełnieniu wymagań formalnych osiągają swój skutek, czyli następuje zerwanie administracyjne więzi łączącej daną osobę z Kościołem katolickim. Ale mimo to Kościół katolicki — nie kwestionując sytuacji prawnej — może ze swej strony uważać takie osoby dalej za swoje i — cierpliwie czekając na ich powrót — traktować ich stan za swoiste zawieszenie w ramach życia Kościoła. Myślę, że nie jest to wbrew prawu do wolności religijnej, gwarantowanemu zarówno w prawie naturalnym, jak i konstytucyjnie.

Z
Ks. Andrzej Maćkowski
Sekretarz Rady
Konferencji Episkopatu Polski

poważaniem
(http://www.us.szc.pl/main.php/wt_mackowski)
Prawnej

Wyrodna Święta Macocha

Analogia apostazji i wyrzeczenia się rodziców jest absurdalna aksjologicznie i prawnie, lecz dobrze ukazuje znaczenie apostazji w świetle „niezmywalności” chrztu: Kościół uważa, że na mocy chrztu, staje się Świętą Matką każdego ochrzczonego i nie można tego zamazać, lecz formalnie nie jesteśmy już jedną Rodziną, gdyż więzy zostały zerwane.

Z punktu widzenia apostaty to nie on jest dzieckiem marnotrawnym, lecz Kościół — wyrodną macochą — zazdrosną i zawłaszczającą, która jest strażnikiem „wolności religijnej” wtedy tylko, kiedy pojawiają się kraje, które nie tolerują jej własnych nauk.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), [Kryminalne dzieje papieżstwa](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-06-2012 Ostatnia zmiana: 28-06-2012)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8144>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl